

nowych dyscyplin naukowych. W naszym przypadku będą to trzy dyscypliny: Inżynieria Materiałowa, Inżynieria Chemiczna, i Chemia. Czekają nas gigantyczny wysiłek reorganizacyjny. Taka sytuacja będzie musiała mieć wpływ na proces kształcenia i prowadzenie badań naukowych. Chciałbym wierzyć, że proponowane zmiany nie osłabią tak dobrej pozycji wydziału i całej uczelni. Życzyłbym sobie i przede wszystkim wydziałowi, aby po tych zmianach sytuację naszej jednostki można było opisać słowami Lampedusa: „Jeśli chcemy, by wszystko pozostało tak jak jest, wszystko musi się zmienić”.

Nasz wydział ma szczęście do absolwentów, którzy robili lub robią wybitne kariery w świecie naukowym i gospodarczym, również w obszarach mniej związanych z profilem naukowo-dydaktycznym wydziału, działając na polu ekonomii, kultury, polityki czy sportu.

Od chwili powołania wydziału do końca ubiegłego roku akademickiego studia na WIMiC ukończyło 12 392 absolwentów.

Stopnie naukowe uzyskało:

- 574 doktorów nauk technicznych i chemicznych,
- 159 doktorów habilitowanych.

Tytuły naukowe uzyskało:

- 62 profesorów nauk technicznych i chemicznych.

Rzeczą niezwykle ważną dla WIMiC jest również odpowiednia atmosfera sprawy i studiowania. Nasi pracownicy, studenci, ale i osoby w inny sposób związane z wydziałem poczuwają się – jak w przypadku większości wydziałów AGH – do specjalnej więzi z jednostką. Dla nich WIMiC to coś więcej niż miejsce pracy, studiowania czy realizacji współpracy.

Ta atmosfera wynika też m.in. z – do niedawna unikalnej jak na uczelnię techniczną – sytuacji: ponad 60 proc. naszych studentów i absolwentów to kobiety, które słyną nie tylko ze swej urody. Iluż jest mężczyzn – choćby na tej sali – dla których „dziewczyna z ceramiki” stała się kimś znacznie ważniejszym niż koleżanką ze studiów. Mogłoby coś na ten temat powiedzieć Panowie Rektorzy i ja. Kończąc, chciałbym życzyć uczelni, wydziałowi i sobie, aby WIMiC nadal był perłą w 16-ramiennej, AGH-owskiej koronie, aby służył rozwojowi uczelni i kraju, aby pracownicy i ludzie z nim związani mogli być zawsze niego dumni.

# WIMiC – robimy znacznie więcej niż lepienie garnków

Alicja Rapacz-Kmita

Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki... Mój wydział... Co mogę o nim napisać? Przypominać rys historyczny, wymieniać i opisywać osoby, które przez lata tu pracowały, ich dorobek, zasługi, wynalazki, poświęcenie dla pracy? Mogłabym, tylko czy to Państwu przybliży stan aktualny, atmosferę wydziału, to co się obecnie na nim dzieje? Myślę, że nie, więc proszę pozwolić na moją własną retrospekcję.

W tym roku wypada 20-lecie mojej pracy w AGH... w WIMiC właśnie. Bywało różnie... Gdyby ktoś mnie dzisiaj zapytał, co sądzę o wydziale, bez zastanowienia odpowiem, że Kocham go i nie znoszę jednocześnie... Proszę mi wierzyć, to się da zrobić. Nie jest lekko, ale może dlatego, że tak właśnie ma być. Różne sprawy, różni ludzie, różne charaktery, niekiedy różne cele... nie zawsze wszystko idzie po naszej myśli, ale z czasem patrzy się na wszystko z dystansem.

Przed nami sporo zmian, nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Trudno powiedzieć, czy to będą zmiany na lepsze, bo jak ktoś mądry kiedyś powiedział „łatwe do przeprowadzenia są wyłącznie zmiany na gorsze”. Dużo się będzie działo. Mam jednak nadzieję, że podołamy jako wydział, że damy radę, że ja dam radę... Póki co jednak jesteśmy i trwamy, wydaje mi się, że całkiem nieźle nam idzie, biorąc pod uwagę naszą współpracę z przemysłem, ilość dobrych publikacji, granty, zgłoszenia patentowe i patenty przyznane, ale także osiągnięcia naszych pracowników, którzy wygrywają nagrody, mają wdrożenia. Krótko mówiąc – sukcesy, które cieszą. Ścieramy się na wydziale, nie zawsze się zgadzamy, ale są sytuacje, kiedy kalendarz pokazuje, że czas już na Rajd Ceramika lub Bał Ceramika i wtedy dochodzi do pełnej mobilizacji charakterów, pauszujemy i jest czas na dobrą zabawę, z jednoczesną wymianą



fot. G. Grabowski

Wydział Inżynierii  
Materiałowej i Ceramiki AGH

poglądów na neutralnym gruncie. Do rzeczy jednak...

Skąd się wzięliśmy? Początki Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki to 1949 rok, kiedy to Ojcowie Założyciele: profesorowie Andrzej Bolewski (jak ja się strasznie męczyłam na pierwszym roku studiów trawiąc książkę Bolewskiego...), Walery Goetel, a także Jerzy Grzymek, powołali do życia Wydział Mineralny, ten zaś w 1951 roku został przemianowany na Wydział Ceramiczny... i słusznie, bo „mineralny” to takie dziwne słowo i chyba nie do końca oddające sens, który w tamtych czasach chciano uchwycić.

Obecna nazwa wydziału jest konsekwencją pojawienia się nowego kierunku kształcenia – inżynierii materiałowej, w 1971 roku. Byliśmy jednymi z pierwszych w Europie, którzy włączyli ten nurt do kształcenia studentów, a stało się to dzięki zaangażowaniu i nowatorskiemu podejściu profesorów: Görlicha, Nadachowskiego, Mroweca i Pampucha. Od tego czasu oba nasze sztandarowe kierunki: technologia chemiczna i inżynieria materiałowa idą łeb w łeb, a właściwie – żeby być w zgodzie z własnym sumieniem – raz jeden, raz drugi łeb podnosi bardziej. Z czasem dotoczyły kolejne dwa kierunki: ceramika (od 2010) i chemia budowlana (od 2011), co przekłada się obecnie na dość szerokie spektrum kształcenia.

Skuteczne kształcenie na naszym wydziale nie byłoby możliwe bez współpracy z przemysłem oraz z innymi ośrodkami naukowo-badawczymi. Współpraca ta to nie tylko wyjazdy na praktyki, staże, ale także pozornie zwykłe zajęcia dydaktyczne, których część odbywa się w zakładach ceramicznych oraz wizyty przedstawicieli tychże zakładów w murach naszego wydziału, w ramach wykładów, szkoleń i pokazów. Naszym celem jest utrzymanie pozycji nowoczesnej jednostki

dydaktyczno-naukowej, ale także kształcenie przyszłych inżynierów, którzy opuszczając mury uczelni mają oprócz wiedzy czysto książkowej coś jeszcze... coś, co jest zdecydowanie ważniejsze. Dzięki stażom studenckim, w dużej mierze w firmach przemysłu ceramicznego, nasi studenci zyskują doświadczenie, podnoszą kwalifikacje będąc jeszcze w trakcie studiów, nabierają „obyścia zawodowego”, nawiązują kontakty ze swoimi potencjalnymi, przyszłymi pracodawcami. Wystarczy przyjść do nas na Inaugurację Roku Akademickiego, po której (od 2003 roku) zawsze odbywa się spotkanie „Forum Wydział – Przemysł” i zobaczyć ilu naszych absolwentów to obecnie właściciele, prezesi, dyrektorzy i kierownicy czołowych krajowych firm ceramicznych i pokrewnych.

Nasi absolwenci znajdują pracę w różnych gałęziach przemysłu, ale także w zawodach nie związanych z kierunkiem, który ukończyli. Mają jednak dobry start, bo wydział jest znany w kraju i nie tylko.

Jesteśmy jedynym w Polsce wydziałem ceramicznym i bardzo nas to cieszy, choć utarty stereotyp większości podpowiada, intuicyjnie z resztą, że lepimy garnki. My się jednak nie zniechęcamy, dlatego możemy się pochwalić międzynarodowymi patentami i sukcesami w badaniach klinicznych i... nie są one przyznawane z lepienia garnków. Ceramika to nie tylko „garnki”, czyli ceramika tradycyjna/szlachetna, to także zaawansowane technologie, kompozyty, materiały dla elektroniki, przemysłu zbrojeniowego, lotniczego, samochodowego, analityki, ochrony środowiska, ale też nanoceramika i bioceramika,

fot. D. Mielęski



Rajd Ceramika 2018, Beskid Sąddecki, Piwniczna-Zdrój/Muszyna

czyli implanty i podłoża dla inżynierii tkankowej. Nasz wydział to, oprócz świetnej kadry, także spora ilość dobrze wyposażonych laboratoriów badawczych, służących pracownikom i studentom, ale także świadczących usługi badawcze w skali uczelni oraz firmom zewnętrznym. Jesteśmy otwarci na wszelką współpracę, co sprawia, że aktywnie uczestniczymy w tworzeniu sieci badawczych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Jesteśmy jednocześnie atrakcyjnym partnerem o ugruntowanej pozycji zarówno w obszarze badań, jak i dydaktyki. Co z tego mamy? Mamy A+. Dostaliśmy tę kategorię, a jest ona zarezerwowana dla jednostek szczególnie wyróżniających się jakością prowadzonych badań naukowych i prac rozwojowych. Co to znaczy? W brytyjskim systemie szkolnictwa obowiązuje ocena A+, gdyby ją przenieść na polski system

Bal Ceramika 2018, Hotel Swing, Kraków



fot. W. Kapuściak, Tomorrow Event

oceniając, byłoby to 6+. Sami Państwo widzą, że znacznie wychodzimy poza obowiązującą skalę ocen. Kategoria A+ to nie jedyny sukces wydziału, którym warto się pochwalić.

Mamy także na naszym koncie 2 miejsce w Rankingu Studiów Inżynierskich Perspektywy 2018, które zostało przyznane dla kierunku inżynieria materiałowa oraz równie dobre, 3 miejsce w tym samym rankingu dla technologii chemicznej.

A poza tym mamy fantastycznego dziekana profesora Włodzimierza Mozgawę, który prowadzi wydział pewną ręką, wygląda dokładnie jak 20 lat temu (nie mam pojęcia jak to robi, ale może to wpływ jakiejś chemii... krzemionów) i zawsze świetnie się bawi na wydziałowych imprezach. Nasza prodziekan profesor Marta Radecka jest osobą twardo stąpającą po ziemi, stanowczą, z zasadami, poczuciem humoru i niezwykle bystrym umysłem. Prodziekan profesor Zbigniew Pędzich posiada wyjątkowo angielskie poczucie humoru i sporą dawkę umiejętności nawiązywania kontaktów międzynarodowych (tylko profesor Pędzich jest w stanie rozmawiać z delegacją z Chin po angielsku... ja niestety muszę zdecydowanie przemyśleć doszlifowanie tego języka, bo okazuje się, że nic kompletnie nie rozumiem...). Prodziekan profesor Paweł Pasierb – według mnie jest oazą spokoju i świetnie sobie radzi ze studentami, którym ja osobiście zleciłabym co najmniej kilka klapsów za brak ogłady i delikatnie mówiąc „nachalność”. Prodziekan znosi to z wyjątkowym spokojem, a ja zupełnie nie mam pojęcia skąd bierze te niezmiernie pokładę cierpliwości.

Na wydziale działa kilka kół naukowych (Ceramit, Nucleus, Ceramika Artystyczna, AllChemia, Adamantium), w których „wyżywają” się na wszystkie możliwe sposoby grupy bardzo ambitnych studentów. Dzięki zaangażowaniu w kołach naukowych mogą realizować i rozwijać swoje pasje i zainteresowania, rozwiązywać problemy naukowe, realizować większe projekty i indywidualne pomysły. Muszę w tym miejscu podziękować studentom z kół naukowych. Nie za samą ich działalność w kołach, ale za to, że są zawsze chętni do pracy na rzecz wydziału, bezinteresownie, z ogromnym zaangażowaniem, poświęceniem swojego czasu prywatnego i zawsze z bardzo pozytywną energią. Bez nich nie byłoby takich imprez jak Dzień Otwarty, czy Festiwal Nauki i Sztuki. Nie wiem, skąd biorą energię i chęci... może po prostu mają młodość, której nie da się (jak w moim już przypadku) zastąpić piątym kubkiem kawy.